

UWAGI O STANIE BADAŃ NAD DZIEJAMI POWOJENNEJ POLSKI

Badania dziejów najnowszych należą do tych dyscyplin historycznych, które wykazują szczególne uczulenie na bieżącą rzeczywistość polityczną i największą od niej zależność. O tych związkach i zależnościach, ich zakresie i głębi decydują przede wszystkim: charakter i natężenie bieżącej walki o władzę, aktualny zakres i dynamika swobód obywatelskich, funkcje i rozległość wpływów tradycji na bieżące formy polityczne. Wielokrotnie przy tym potwierdzało się i potwierdza nadal, że każda próba totalitaryzacji władzy, bez względu na jej korzenie ideologiczne, tworzy warunki dla pomniejszania funkcji poznawczych historii, przede wszystkim najnowszej, przy równoległym zwiększaniu jej instrumentalnego wykorzystania dla partyjnej sakralizacji własnych pozycji i dla redukcowania wpływów przeciwników. Historia najnowsza, nawet jeśli stara się czynić zadość wymogom dyscypliny naukowej, przez sam fakt, że daje szansę legitymizacji władzy, czy choćby stwarza jej zewnętrzne pozory, staje się na tyle ważkim argumentem politycznym, że nigdy nie może być przez politykę lekceważona. Zawsze jednak przynosi to poważne, negatywne następstwa dla charakteru i wartości poznawczych tej dyscypliny. Nie dziwi zatem, że rozbięcie rządów komunistycznych w Polsce oznaczało wielką zmianę także w uprawianiu historii najnowszej, a szczególnie w badaniach nad dziejami okresu, który przeszedł do annałów pod nazwą Polski Ludowej.

Przełamanie ograniczeń ideologicznych, warsztatowych i organizacyjnych wprowadzanych i utrzymywanych przez władze w systemie komunistycznym, stworzyło nowe warunki dla rozwoju historiografii dziejów najnowszych. Potrzeba wyjaśnienia fenomenu zdobycia władzy przez siły komunistyczne i jej utrzymania niemal przez pół wieku, stała się stymulatorem szczególnego zainteresowania tymi badaniami i czynnikiem społecznej presji wobec historyków. Swoboda badania ostatniego pięćdziesięciolecia to zarazem jeden z ważnych mierników zakresu istnienia i przestrzegania wolności obywatelskich.

Podejmowanie dzisiaj studiów nad dziejami Polski Ludowej niejednokrotnie oznacza stawianie pierwszych kroków, odkrywanie nieobecnych w historiografii wydarzeń, procesów, ludzi. Ale znacznie trudniejsze pozostaje rewidowanie długo utrwalanych, uporczywie, wręcz nachalnie popularyzowanych ocen, odsłanianie świadomie ukrywanej prawdy, odkłamywanie celowych, z utylitarnych względów wprowadzanych zafałszowań. Zaangażowanie historii najnowszej w rzeczywistość, szczególnie wymiar argumentu historycznego w toczących się nadal, choć w innym wymiarze, zmaganiach politycznych, stwarza jednak nowe, ciągle żywe zagrożenie, płynące z podporządkowania potrzebom

teraźniejszości według wymogów określanych nie potrzebami poznawczymi, lecz specyfiką warunków walki politycznej.

Takie zależności, widoczne także we współczesnej polskiej historiografii, manifestują się w wyborze problemów i obszarów badawczych, w selekcji faktów, w procedurach eksplanacyjnych, a także w metodach popularyzacji, w wykorzystywaniu mass mediów do budowania świadomości historycznej społeczeństwa, w tworzeniu wokół Polski i Polaków nowych mitów i stereotypów, wreszcie w budowaniu nowych kanonów wartości polskich tradycji, tak mocno ciążyących nad próbami wychowania narodowego. Wpływ tych elementów na badania jest poważny, a nie zawsze dostatecznie uświadamiany, tak w środowiskach aktywnych badaczy, jak i konsumentów ich ustaleń. Dalsze prowadzenie tych studiów wymaga nie tylko doskonalenia warsztatu naukowego, wprowadzania do obiegu naukowych źródeł, do których jest już możliwy szeroki dostęp, ale i tych niejednokrotnie o szczególnych wartościach poznawczych, ciągle jeszcze niedostępnych, bądź dostępnych dla bardzo wąskich grup, czy nawet pojedynczych osób. Niezbędna jest równocześnie pełna ocena dotychczasowego stanu badań nad ostatnim pięćdziesięcioleciem Polski – państwa i narodu. Dokonanie oceny tego, co zrobiono, wymaga odkrycia mechanizmów, które warunkowały i określały wyniki studiów całych zespołów, decydowały o ich wyraźnej standaryzacji wedle wzorców charakterystycznych nie tylko dla polskiej nauki historycznej, lecz dla całego obozu socjalistycznego.

Rozpad prawnopañstwowej formacji komunistycznej zadecydował o przerwaniu dualizmu w historiografii polskiej, wyrażającego się najwyraźniej w utrzymywaniu odrębności badań historycznych w kraju i na wychodźstwie. Powstała możliwość szerokiego i otwartego wprowadzenia do historiografii krajowej ustaleń zawartych w pracach opublikowanych na obczyźnie, w krajach zachodnich. Możliwości te szybko wykorzystano – niejednokrotnie całkowicie bezkrytycznie, zapominając o licznych źródłowych, warsztatowych, a także przecież i politycznych ograniczeniach historyków emigracyjnych – wnosząc wiele istotnych zmian do różnych ocen i wniosków. Wprowadzenie do historiografii emigracyjnej ustaleń krajowych, już nie odrzucanych obecnie w sposób tak generalny, jak miało to miejsce wcześniej, pogłębia rzeczywiste zatarcie odrębności i odmienności między tymi nurtami, pomimo zachowania niezależności i samodzielności. W historiografii krajowej zniknął tak charakterystyczny dla poprzednich kilku lat tzw. drugi obieg wydawniczy, w którym ukazały się obok mniej czy bardziej nośnych prac publicystycznych także poważne studia naukowe o trudnej do przecenienia wartości. Publikujący w tym obiegu krajowi historycy znajdowali się pod niektórymi względami w sytuacji podobnej, jak badacze emigracyjni (dysponowali np. swobodą wypowiedzi), pod innymi jednak przypominali pozostałych historyków stale pozostających w Polsce (bezpośrednio odczuwalny nacisk sytuacji politycznej, możliwość korzystania z tego samego zasobu źródłowego itp.). Wielu wyzyskiwało zresztą z oba kanały docierania do czytelnika. Granica między dwoma obiegami – wbrew pozorom – nie była zatem tak ostra i trudno mówić, by zasadniczo dzieliła środowisko historyczne.

Historycy polscy szybko po wojnie dostrzegli konieczność dokumentowania i opracowywania dziejów najnowszych. Podjęto próbę utworzenia wyspecjalizowanej placówki, która koncentrując się przede wszystkim na latach II wojny światowej podejmowała-

by jednak równocześnie studia, organizowała dokumentację, nadawała ton i charakter szeroko zakrojonej popularyzacji tych problemów. Doprowadziło to do powstania, przede wszystkim z inicjatywy prof. Stanisława Płoskiego, państwowego Instytutu Pamięci Narodowej, w którym duży wpływ mieli doświadczeni dawni współpracownicy Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej Armii Krajowej. W atmosferze zaostrożającej się walki politycznej, akcji represyjnej przeciwko wszystkim siłom politycznym zagrażającym monopolowi władzy komunistycznej, Instytut, pomimo posiadania poważnych perspektyw rozwoju i widocznych osiągnięć, szybko został zlikwidowany. Dokumentowanie i badanie dziejów państwowości polskiej po II wojnie światowej zostało zmonopolizowane przez partię komunistyczną i wykorzystane dla celów bieżącej propagandy politycznej i frakcyjnej walki o władzę. Pozapartyjne placówki naukowe, w tym przede wszystkim wyższe uczelnie, praktycznie były pozbawione możliwości podejmowania i prowadzenia studiów nad tym okresem. Troskliwie chroniono materiały źródłowe przed okiem historyków. Propagandowe ustalenia dotyczące dziejów najnowszych wykorzystywano dla budowania spacznej świadomości historycznej.

Wydarzenia 1956 r. przyniosły pewne rozluźnienie obroży politycznej i ideologicznej nad badaniami tego okresu. Zostały stworzone, jednak bardzo ograniczone, możliwości podejmowania studiów w tym zakresie przez grupy badaczy uznawanych przez czynniki władzy za posłuszne i lojalne. Wolność badań była wszakże nadal niewielka, a jej ograniczenia – spowodowane nie tylko bardzo czułym i szeroko zakrojonym nadzorem cenzury państwowej, ale utrzymującym się monopolem czynników partyjnych na kształtowanie zasadniczych ocen wydarzeń powojennych, ocen formułowanych z wyprzedzeniem w stosunku do badań źródłowych, a rejestrujących zmiany wywołane bieżącymi wynikami walk frakcyjnych w wąskiej grupie komunistycznej elity. Przełamywanie barier politycznych i ideologicznych było trudne, przybierając na zewnątrz przede wszystkim formę walki z ograniczeniami cenzuralnymi. Rygorystyczna cenzura osłabiała zakres i głębokość swoich ingerencji dopiero wraz z rozkładem władzy komunistów.

Narastanie opozycji antykomunistycznej wzmagало zainteresowania i potrzeby w zakresie ustaleń źródłowych, koncentrując jednak uwagę historyków niemal wyłącznie na historii politycznej, a szczególnie na tych wydarzeniach, które wiązały się z ustanowieniem komunistycznego monopolu władzy. Znajdowało to swój wyraz przede wszystkim w różnorodnych wystąpieniach, pozornie historycznych, w istocie publicystycznych, tak bardzo przydatnych w demaskowaniu istoty rządów komunistycznych. Wydarzenia lat 1980-1981 wyzwołyły falę ogromnego zainteresowania historią najnowszą. Popularyzacja i tym razem wyprzedziła gruntowne badania źródłowe. Rodziły się rozmaite społeczne inicjatywy dokumentowania tego okresu dziejów, niejednokrotnie bez dostatecznego udziału odpowiednio przygotowanych warsztatowo historyków, co nie pozostawało bez wpływu na jakość przygotowywanych prac, w których wartości polityczne i pragmatyczne często przeważały nad poznawczymi.

Na szczególną uwagę ze względu na funkcje źródłotwórcze i dokumentacyjne zasługuje działalność powstałego w okresie stanu wojennego Archiwum Wschodniego i utworzonego znacznie później Archiwum Peerleu, które z ogromnym nakładem sił społecznych, często w sposób nowatorski podejmują liczne inicjatywy, wzbogacające podstawy źródło-

we do badań nad niektórymi problemami dziejów najnowszych. Trudno nie wyrazić jednak w tym miejscu żalu, że tak pożyteczne przedsięwzięcia o wielkim znaczeniu poznawczym i praktycznym, realizowane są poza kręgiem historyków profesjonalnych. Dzisiaj liczba różnorodnych inicjatyw badawczych dotyczących historii ostatniego półwiecza jest ogromna. Coraz bardziej odczuwa się brak jednolitej płaszczyzny koordynacji tych badań w skali całego kraju. Nowe przedsięwzięcia zamykają się w kręgu określonych grup, często bez większych starań o skoordynowanie ich z innymi inicjatywami, o przygotowanie warsztatu tych badań i doskonalenie ich podstaw metodycznych i metodologicznych, nawet bez zapewnienia odpowiedniego obiegu informacji o realizowanych pracach. Młodzi badacze, przeważający w zespołach podejmujących te studia, najczęściej dojrzewają do wypełniania stojących przed nimi zadań w sposób samodzielny, są narażeni na popełnianie wielu różnorodnych błędów, stopniowo dopiero eliminowanych.

Artykuł poniższy nie pretenduje do wyczerpania problemu nakreślonego w tytule. Stawia sobie za cel raczej zwrócenie uwagi na niektóre kwestie – w przekonaniu autorów szczególnie ważne – niż szczegółową ich analizę, a tym bardziej sformułowanie ostatecznych wniosków. Dążąc do odnotowania istniejącego stanu rzeczy i określenia podstawowych potrzeb badawczych, z konieczności punkt ciężkości musieliśmy przesunąć na studia nowe i najnowsze. W zasadzie zrezygnowaliśmy z rekonstruowania niezwykle pouczającej, wyraźnie widocznej, a zazwyczaj zawilej drogi polskich badaczy do formułowania pierwszych wniosków i spostrzeżeń o ambicjach historiograficznych dotyczących Polski Ludowej. Trudno jednak w tym miejscu nie zwrócić uwagi na postępujący najszybciej właśnie w badaniach nad dziejami Polski Ludowej rozległy i głęboki, jak w żadnej innej dziedzinie historycznej, proces starzenia się i dezaktualizowania formułowanych twierdzeń i ocen.

Charakter współczesnego społeczeństwa w ogólności, a cechy życia społecznego w powojennej Polsce w szczególności, rodzą konieczność szerokiego wykorzystania ustaleń i metod innych dyscyplin naukowych. Wspólnota przedmiotu ich zainteresowania nie zaciera odrębności między nimi, ani nie obniża znaczenia historii w tych studiach. Ujawniają się natomiast trudności związane z przygotowaniem badaczy do warsztatowego wykorzystywania dorobku innych nauk społecznych i z rozwojem owych dyscyplin, współtworzących obraz społeczeństwa w niedawnej przeszłości. Niejednokrotnie te właśnie niedostatki decydowały o formułowaniu tez, dla których nie można znaleźć potwierdzenia w studiach szczegółowych, prowadzonych przy przestrzeganiu współczesnych standardów warsztatowych określonej dyscypliny, traktowanej przez historyków jako wspomagającą.

W badaniach dziejów najnowszych, o czym już wielokrotnie pisano, perspektywa historyczna, a więc dystans czasowy, czy raczej jego brak, to jeden z najtrudniejszych problemów. Nie chodzi przy tym tylko o sam upływ czasu, ale przede wszystkim o to, czy badany proces, zjawisko zostało już zamknięte, czy dokonują się w nim zmiany, rozwój lub upadek, a także o to, w jakim stopniu ujawniły się już jego następstwa i jak wiążą się one z aktualnymi problemami przeżywanymi przez całe społeczeństwo, pewne jego grupy, instytucje czy struktury. Oczywiście ocena procesu jako zamkniętego ma relatywny charakter, podobnie, jak ocena stopnia ujawnienia się skutków określonych wydarzeń i badacz musi to mieć na uwadze.

W dotychczasowej historiografii Polski Ludowej wielokrotnie ujawniał się brak dostatecznej ostrości przy określaniu przedmiotu badań. Spowodowane to było przede wszystkim przez zacieranie granicy między historią państwa a historią partii hegemonistycznej, co wynikało z charakteru tej partii i form sprawowania przez nią władzy. Inna nieostrość, spowodowana procesami cywilizacyjnymi ogarniającymi współczesne formacje, nie tylko socjalistyczną, ale w tej ostatniej występującymi w specyficznym jaskrawym sposób, to głębokie przenikanie się zjawisk politycznych z ekonomicznymi, kulturalnymi itd. Zrozumiałe w pewnej mierze koncentrowanie uwagi na historii politycznej, przy odrywaniu jej od szerszego kontekstu społeczno-ekonomiczno-kulturowego, ogranicza nie tylko efektywność wycinkowych studiów, ciężąc na cząstkowych, a często i przedwczesnych syntezach, ale przede wszystkim podważa możliwość odpowiedzi na wiele pytań dotyczących przemian w podmiotowości Polaków w warunkach limitowanej suwerenności państwowej, czy wręcz jej braku.

Dla badań nad historią najnowszą w ogóle, a osobliwie gdy ich przedmiotem staje się odchodzący w przeszłość okres nacechowany elementami totalitaryzmu, charakterystyczne jest – wspomniane już wyżej – szybkie starzenie się wyników studiów. Dzieje się tak na skutek otwierania się z upływem czasu możliwości docierania do nowych źródeł, wywoływania ich nierzadko przez samych historyków, a także na skutek zmieniania się optyki postrzegania badanych procesów wraz z szybkimi zmianami rzeczywistości. Ale zjawisko to ma jeszcze inne, niesłychanie ważne źródło. Jest nim obecność wśród badaczy wielu historyków „dworskich”, którzy w swoich pracach (niejednokrotnie zresztą przy niezbyt starannym ukrywaniu ich charakteru) tylko pozornie badali określone problemy, a w istocie uzasadniali wypowiedziami formalnie historycznymi, a faktycznie politycznymi, bieżące decyzje władz.

Historyk polski, prowadzący studia nad dziejami Polski Ludowej, niezależnie od czynionych deklaracji, pozostawał nie tylko obserwatorem, ale zazwyczaj również i uczestnikiem analizowanych wydarzeń, bądź w sensie dosłownym, bądź pośrednio: w jakimś stopniu je współtworzył i odczuwał bezpośrednio ich skutki. W sytuacjach konfliktowych, w które obfitowały powojenne dzieje Polski, był z reguły po którejś ze stron i to zarówno w trakcie różnych zwrotów i starć wewnątrzformacyjnych, jak i w obliczu zasadniczej zmiany ustrojowej, dokonywanej w ostatnich latach. Przynajmniej niektóre z tych zmian odbijały się generalnie na statusie środowiska historycznego, na możliwościach badawczych, stopniu obecności w centralnych punktach popularyzowania określonych treści historycznych itp. Zaangażowanie jednostek i całych środowisk w dokonujące się procesy, które są jednocześnie przedmiotem badań, stanowi istotną trudność w kształtowaniu postawy bezstronnego analityka, a nawet ogranicza zdolność uświadamiania sobie płynących stąd zagrożeń dla naukowego poznania. Stąd rodzi się – a nie jest to zjawisko tylko z przeszłości – niebezpieczeństwo ahistoryzmu i prezytyzmu.

Możliwości poznawcze historyka prowadzącego badania nad dziejami najnowszymi są w szczególności dużym stopniu uzależnione od polityki czynników określających zasady udostępniania źródeł. Szczególną cechą omawianego okresu jest ogromna ilość źródeł wytworzonych przez rozmaite instytucje życia społecznego, zwłaszcza przez administrację państwową, rozbudowaną do ogromnych rozmiarów w wyniku przejęcia przez pań-

stwo kontroli nad wszystkimi niemal dziedzinami życia. Ilość ta jest tak wielka, iż stawia pod znakiem zapytania szanse pojedynczego badacza na przedarcie się, nawet przy stosunkowo wąskim zakresie tematycznym jego badań, przez wszystkie materiały mogące dotyczyć analizowanego problemu. Równocześnie zwraca uwagę fatalny na ogół stan kancelarii wytwarzających owe źródła, niedostateczne ich zabezpieczenie i uporządkowanie w archiwach oraz brak odpowiednich pomocy archiwalnych, decydujących o możliwościach racjonalnego prowadzenia kwerend.

Wspomnianemu wyżej zalewowi różnych źródeł towarzyszy równocześnie brak materiałów poświadczających wiele istotnych zjawisk, np. przebieg procesów decyzyjnych, nawet na najwyższych szczeblach, co związane było w dużej mierze z trybem funkcjonowania organów państwa i struktur politycznych. W związku z tym większej wagi nabierają tzw. źródła wtórne: pamiętniki, dzienniki, relacje, w tym także relacje wywołane przez historyków w trakcie prowadzonych badań.

Z drugiej strony historyk w sposób mniej lub bardziej sensacyjny dowiadyuje się o przykładach niszczenia akt (o podstawowym znaczeniu poznawczym dla dziejów całego państwa i narodu) w wyniku orzeczeń osób nie mających ani właściwej kompetencji, ani wyobrażenia o zasadach warsztatu historycznego, a uzasadnianych fałszywym twierdzeniem o rzekomo małej wartości historycznej owych dokumentów maskujących złą wolę, bądź działanie w imię wąskiego, grupowego interesu.

Historyk badający dzieje Polski Ludowej jest skazany na korzystanie z dokumentów, które z samej swej istoty, czy też w zamierzonym rezultacie odbijają rzeczywistość w sposób ułomny, fałszywy lub przypadkowy. Jedynie bardzo wnikliwa krytyka źródeł, oparta przede wszystkim na różnorodnych i wielostronnych ich konfrontacjach, pozwala na częściowe ustalenie zakresu informacji fałszywych i prawdziwych zawartych w określonym przekazie. Niezbędna okazuje się ocena wiarygodności źródeł nawet najbardziej urzędowych, a mających masowy charakter, jak np. dokumenty wyborcze. Powszechnym schorzeniem biurokracji zarówno państwowej, jak i partyjnej było tworzenie źródeł „adresowanych”, tj. wytwarzanych z myślą o konkretnym adresacie. Źródła te nie tyle prezentują określony wycinek rzeczywistości, ile stanowią instrument urabiania opinii odbiorcy, którego przychylność czy akceptację chciano uzyskać dla określonych korzyści. Trudna jest do oceny skala tego zjawiska, lecz sam fakt jego występowania nakazuje konieczność daleko posuniętej wnikliwości w rozpoznawaniu kontekstów powstawania określonych źródeł.

W badaniach nad dziejami powojennej Polski dużą rolę odgrywają źródła drukowane, jak np. publikacje materiałów posiedzeń instancji partyjnych, przemówień przywódców, materiały parlamentarne, często odbiegające jednak treścią, nieraz w istotnych kwestiach, od rękopiśmiennych (lub ekwiwalentnych) oryginałów w wyniku ingerencji samych wytwórców owych oryginałów lub czynników zewnętrznych, przede wszystkim cenzury. Przy badaniach nad dziejami społeczeństwa masowego ogromne znaczenie mają materiały statystyczne. Korzystanie z nich nie tylko wymaga odpowiedniej wiedzy statystycznej, ale przede wszystkim znajomości mechanizmów gromadzenia i opracowywania (także fałszowania) danych.

Poważną rolę w badaniach historycznych odgrywają pamiętniki, wspomnienia i dzien-

niki, zbiory korespondencji. Przy wielkiej liczbie takich dokumentów osobistych ich wartość jest niezmiernie zróżnicowana, a ich efektywne wykorzystanie uzależnione od skrupulatnej i pogłębionej krytyki, szczególnie w przypadku pamiętników i relacji polityków, zazwyczaj traktujących tę formę wypowiedzi jako kolejną okazję dowodzenia swoich racji, wyjaśniania czystości intencji i potwierdzenia słuszności działań. Wiele dzienników i pamiętników, a mamy nadzieję, że o znacznej wartości dokumentalnej, zostało złożonych w różnych bibliotekach i archiwach z zastrzeżeniem możliwości ich udostępnienia po wielu latach, wiele jednak ujrzało już w części lub całości światło dzienne. Spośród tych ostatnich uwagę zwracają z jednej strony szeroko obecne w literaturze, a będące szczególnie jaskrawym przykładem wszystkich cech gatunku, wspomnienia Edwarda Osóbki-Morawskiego¹, z drugiej – Władysława Gomułki², doprowadzone formalnie tylko do 1945 r., ale zawierające wiele późniejszych materiałów ilustrujących walkę ich autora o odpowiadający mu obraz własnej postaci i środowiska, które reprezentował.

W ostatnich latach ukazało się kilka relacji polityków polskich wywołanych przez dziennikarzy w formie tzw. wywiadu-rzeki (np. Mieczysława F. Rakowskiego, Wojciecha Jaruzelskiego, Edwarda Gierka, Piotra Jaroszewicza, Stanisława Kani³), bądź też jako wynik próby wyjaśnienia tajemnic władzy z okresu stalinowskiego (rozmowy przeprowadzone przez Teresę Torańską⁴), czy postaw polskich intelektualistów (Jacek Trznadel⁵). Ogromne ilości pamiętników ludzi różnych zawodów i o różnych biografiiach zostały zgromadzone w wyniku konkursów, ankiet itp., bądź powstały spontanicznie. Tworzą one znaczne możliwości dla studiów nad wieloma aspektami historii Polski po II wojnie światowej, ale wymagają specyficznych metod, których umiejętne stosowanie może przynieść ciekawe ustalenia, dotyczące m.in. niektórych problemów historii społecznej, przemian świadomości itp.

Szczególną rolę jako źródło przemian nad dziejami najnowszymi odgrywa prasa. Niemal zawsze i wszędzie oprócz zadań czysto informacyjnych, spełniała ona określone funkcje polityczne, była instrumentem poszczególnych partii, grup i środowisk. Specyficzny problem Polski powojennej polegał na tym, że w latach 1944-1989 poza kilkoma krótkimi interwałami (1945-1946, 1956, 1980-1981) prasa w ogromnej części była podporządkowana w różny sposób (o odmienności tych sposobów warto pamiętać) jednemu ośrodkowi dyspozycyjnemu, oddziałującemu na nią wprawdzie za pomocą różnych instrumentów, ale wedle określonych założeń. Nieliczne czasopisma pozostające poza kręgiem dyspozycji tego ośrodka poddane były kontroli za pośrednictwem cenzury, rozdzielnictwa papieru, sieci kolportażu itd. Taki stan rzeczy, ograniczający funkcje samej prasy, ogranicza też zakres możliwości wykorzystywania jej jako źródła historycznego

1. E. Osóbka-Morawski, *Dziennik polityczny 1943-1948*, Gdańsk 1981.

2. W. Gomułka, *Pamiętniki*, red. naukowa A. Werblan, t. 1-2, Warszawa 1994.

3. M.F. Rakowski, *Jak to się stało*, Warszawa 1991; J. Rolicki, E. Gierek, *Przerwana dekada*, Warszawa 1990; P. Jaroszewicz, B. Roliński, *Przerywam milczenie 1939-1989*, Warszawa 1991; Stanisław Kania w rozmowie z Andrzejem Urbańczykiem, *Zatrzymać konfrontację*, Warszawa b.d.w.; W. Jaruzelski, *Stan wojenny, dlaczego...*, Warszawa 1992.

4. T. Torańska, *Oni*, Londyn 1985 oraz wydania krajowe.

5. J. Trznadel, *Hańba domowa. Rozmowy z pisarzami*, Paryż 1986 oraz wydania krajowe.

(choć równocześnie pojawiają się interesujące nowe obszary badawcze i nowe problemy związane z funkcjonowaniem prasy), co w pewnym sensie może nawet prowadzić do ograniczenia możliwości prowadzenia pewnego typu badań charakterystycznych dla zainteresowań historyków dziejów najnowszych krajów demokratycznych, np. badań nad opinią publiczną. Nie znaczy to, iż badania nad prasą polską okresu powojennego (w tym już także nad prasą wydawaną po 1980 i po 1989 r.) oraz przy pomocy prasy jako źródła nie mogą i nie powinny być prowadzone i to w skali znacznie szerszej niż dotychczas.

Do 1989 r., niezależnie od ograniczeń prawnych przewidzianych w ustawie o państwowym zasobie archiwalnym, była praktykowana specyficzna „polityka” udostępniania źródeł, w tym wielu o podstawowym wręcz znaczeniu, oparta na stopniu zaufania politycznego do poszczególnych historyków. Możliwa była ona w wyniku faktu, iż znaczna część podstawowych źródeł pozostawała w archiwach partyjnych oraz w wydzielonych archiwach niektórych centralnych organów władz państwowych. Zasady udostępniania zgromadzonych tam materiałów nie były precyzyjnie, jawnie określone i unormowane prawnie, co pozwalało dowolnie sterować dostępem do nich tak w sensie przedmiotowym, jak i podmiotowym. Po 1989 r. i po przejęciu zasadniczej części niezniszczonych zasobów archiwów partyjnych oraz części historycznych zasobów policyjnych przez archiwa państwowe nastąpił wyraźny postęp w zakresie dostępu do zgromadzonych tam materiałów. Natomiast nie uległa poważniejszym zmianom możliwość penetracji akt pozostających w dyspozycji archiwów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Obrony Narodowej, co w poważnym stopniu ogranicza prowadzenie niektórych badań. Można nawet odnotować przerwanie dostępu do tych akt dla historyków już wcześniej je badających czy też ograniczenie korzystania z zespołów będących już wcześniej przedmiotem eksploracji historyków. Powtarza się stara, bardzo niebezpieczna dla postępu badań procedura indywidualizowania stopnia udostępniania akt o wartościach historycznych nie w zależności od kwalifikacji, lecz stopnia zaufania do danej osoby ze strony kierownictwa odpowiedniego resortu.

Odrębnym – a ważnym z uwagi na znaczenie Kościoła katolickiego w najnowszych dziejach Polski – problemem nadal pozostaje sięganie przez historyków do archiwów kościelnych. Sprawa ta jest regulowana przepisami wewnętrznymi, przestrzeganymi nie tylko w Polsce, a idącymi bardzo daleko zwłaszcza jeśli chodzi o ograniczenia czasowe.

Problem dostępności źródeł bezpośrednio wiąże się z informacją o zasobach archiwalnych poszczególnych archiwów oraz o zawartości zespołów. Pod tym względem w archiwach państwowych dużo lepsza sytuacja istnieje w odniesieniu do odleglejszych epok, natomiast jest zdecydowanie źle w zakresie archiwaliów powojennych. Musi to hamować postęp badań, zwłaszcza jeśli dodać do tego często niezadowolający stan uporządkowania i konserwacji poszczególnych zespołów.

Pod względem publikacji źródeł ostatnie lata przyniosły wyraźny postęp. Po części w oficynach emigracyjnych, po części w tzw. drugim obiegu, wreszcie w normalnych wydawnictwach krajowych ukazało się wiele ważnych edycji źródłowych, w tym i wydawnictwa o fundamentalnym znaczeniu dla badań historycznych. Uruchomione zostały serie wydawnicze: „Dokumenty do dziejów PRL” (Instytut Studiów Politycznych Pol-

skiej Akademii Nauk), „Tajne dokumenty Biura Politycznego PZPR” (Aneks), „Dokumenty i materiały Archiwum Polski Podziemnej 1939-1956” (Archiwum Polski Podziemnej). Przed 1989 r. wydawano bez debitu „Archiwum Solidarności”. Wiele podstawowych materiałów do historii powojennej Polski opublikowano jeszcze przed 1989 r. w 11 tomach serii „Archiwum Ruchu Robotniczego” (Centralne Archiwum PZPR). Ponadto w różnorodnych czasopismach krajowych i emigracyjnych publikowano pojedyncze źródła, czy też przyczynki składające się z kilku, czasem dość przypadkowo zestawionych dokumentów, bez starań o zamieszczenie większych kolekcji czy świadomie formowanych zbiorów, a nawet bez stosownej informacji o proveniencji danej jednostki.

Zainteresowania wydawców publikacji źródłowych rozkładały się bardzo nierównomiernie. Dominują źródła do dziejów politycznych, podczas gdy inne obszary aktywności społecznej Polaków traktowane były gorzej niż drugoplanowo. Równie nierównomierny jest rozkład chronologiczny: najwięcej publikacji źródłowych dotyczyło lat czterdziestych, zaś w odniesieniu do innych okresów wydawnictwa takie mimo wszystko pozostają nadal rzadkością, choć nieraz mają trudne do przecenienia znaczenie, jak np. wspomniana już seria dokumentów Biura Politycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej czy zbiór ogłoszony przez Andrzeja Paczkowskiego⁶.

Bardzo różnie przedstawia się poziom edytorski tych publikacji, przy generalnym braku ujednoliconych instrukcji wydawniczych. Obok spełniających standardowe wymogi edytorskie, jak np. „Archiwum Ruchu Robotniczego” czy wzorowo wydany przez Hannę Jędruszczak tom źródeł do historii polityki gospodarczej⁷, często pojawiają się pozycje zawierające wprawdzie materiały o kapitalnym wręcz znaczeniu poznawczym, ale całkowicie pozbawione aparatu edytorskiego, krytycznej analizy zawartości, wskazania proveniencji, archiwalnej i miejsca danych akt w zespołach czy kolekcjach (np. seria „Aneksu”). Trudno też pominąć przykłady publikowania źródeł dobranych przypadkowo często pozbawionych jakiegokolwiek opracowania, przygotowywanych do druku w wyrażnym pośpiechu, bardziej z rachubą na przejściowo duże zainteresowanie społeczne niż na stworzenie narzędzia pogłębianych badań historycznych.

Dość dobrze przedstawia się stan publikacji źródłowych dotyczących głównych partii politycznych działających w drugiej połowie lat czterdziestych. Opublikowane zostały niemal wszystkie protokoły posiedzeń Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej z lat 1944-1947⁸, protokoły posiedzeń Biura Politycznego KC PPR z lat 1944-1945⁹, część protokołów Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej¹⁰, stenogram z I Zjazdu PPR¹¹. W tzw. drugim obiegu wydane zostały niektóre dokumenty Polskiego Stronnictwa Ludowego¹². Ogłoszono też zapis rozmów dotyczących po-

6. Gomulka i inni. *Dokumenty z archiwum KC 1948-1982*, Londyn 1987.

7. *Wizje gospodarki socjalistycznej w Polsce 1945-1949*, Warszawa 1983.

8. „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. VII, IX, X, XI; „Dokumenty do dziejów PRL”, t. 1, Warszawa 1992.

9. „Dokumenty do dziejów PRL”, t. 2, Warszawa 1992.

10. „Z pola walki” 1983, nr 3-4; 1985, nr 4; 1986, nr 3; 1987, nr 2.

11. „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. X, XI, Warszawa 1986, 1988.

12. *Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945-1946. Dokumenty do dziejów niezależnego ruchu ludowego w Polsce*, oprac. W. Bartoszewski, Warszawa 1981.

wstania Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej i utworzenia bloku wyborczego w 1946 r.¹³.

Znacznie mniejszym zainteresowaniem wydawców cieszyły się edycje materiałów źródłowych powstałych w wyniku działalności instytucji państwowych. Charakterystyczny jest tu stan publikacji dokumentów odnoszących się do polityki zagranicznej, tradycyjnie w wielu krajach przykuwających uwagę wydawców i badaczy. W tym zakresie publikowane dotąd były głównie oficjalne dokumenty dyplomatyczne, a w odniesieniu do stosunków z innymi krajami socjalistycznymi – wydawnictwa mające potwierdzić ich przyjacielski, sojuszniczy charakter. Ostatnie lata nie przyniosły na tym polu znaczących zmian.

Nową jakość stanowią pierwsze publikacje dokumentów dotyczących działalności aparatu represji: Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego oraz Informacji Wojskowej¹⁴. Powtórnie wydaje się też stare, informacyjne wydawnictwa resortu spraw wewnętrznych¹⁵, ongiś służące w pracy operacyjnej, dziś mające charakter źródłowy, dający pojęcie o innych możliwościach dalszych wydawnictw materiałów proweniencji policyjnej, dziś jeszcze historykom niedostępnych.

Odrębne edycje źródłowe, wydane jednak już wiele lat temu, zostały poświęcone przebudowie struktury społeczno-ekonomicznej: reformie rolnej i nacjonalizacji przemysłu¹⁶. Fundamentalne znaczenie dla badań nad historią społeczną i gospodarczą ma wspomniane już wydawnictwo dotyczące polityki ekonomicznej, a zwłaszcza wprowadzania planowania gospodarczego, przygotowane przez H. Jędruszcza¹⁷.

Niezadowalający jest stan publikacji źródłowych odnoszących się do opozycji przed 1980 r. Podstawowe znaczenie posiada, mimo ograniczonego charakteru wstępnych założeń, wybór dokumentów przygotowany głównie z myślą o potrzebach dydaktyki uniwersyteckiej przez Zygmunta Hemmerlinga i Marka Nadolskiego¹⁸. Na uwagę zasługuje antologia artykułów zamieszczonych na łamach „Głosu”¹⁹, a także wydawane bezdebitowo w latach osiemdziesiątych, np. przez Niezależne Zrzeszenie Studentów Politechniki Warszawskiej, oczywiście bez zachowywania jakiegokolwiek standardu naukowego, różne materiały dotyczące wydarzeń Marca 1968.

Odrębne miejsce wśród wydawnictw źródłowych zajmują ogłoszone w Paryżu zbiory listów pasterskich prymasa i episkopatu Polski.

Syntezy i parasyntezy dziejów Polski Ludowej wydane oficjalnie w Polsce w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nie mają już dzisiaj większej wartości naukowej, a

13. „Archiwum Ruchu Robotniczego”, t. IX.

14. *Biuletyny Informacyjne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1947*, t. 1, Warszawa 1993; *Dokumenty do dziejów PRL*, t. 4, Warszawa 1992.

15. *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944-1956*, Lublin 1993.

16. *Reforma rolna PKWN. Materiały i dokumenty*, oprac. W. Góra, N. Kołomejczyk, R. Halaba, Warszawa 1959; *Upaństwienie i odbudowa przemysłu w Polsce. Materiały źródłowe*, oprac. H. Jędruszcza, t. 1-2, Warszawa 1967-1969.

17. Zob. Przyp. 7.

19. *Opozycja antykomunistyczna w Polsce 1944-1956. Wybór dokumentów*, oprac. Z. Hemmerling, M. Nadolski, Warszawa 1990; *Opozycja wobec rządów komunistycznych w Polsce 1956-1976. Wybór dokumentów*, oprac. Z. Hemmerling, M. Nadolski, Warszawa 1991.

co więcej – były ich pozbawione w momencie ogłaszania drukiem. Stanowiły element propagandy politycznej, podsumowując i uzasadniając tezy w sprawie przeszłości kraju głoszone przez ówczesnych przywódców partyjnych, w pewnym tylko stopniu uzupełnione wynikami własnych badań i tylko o tyle, o ile odpowiadały wcześniej ustalonym ocenom politycznym. Popularyzowane szeroko, nie na miarę ich rzeczywistego znaczenia, tworzyły zręby „dworskiej” historiografii, wyznaczając ramy, w których miały się mieścić szczegółowe opracowania monograficzne. Szczególne miejsce wśród nich zajmowały wielokrotnie wydawane w dużych nakładach książki Władysława Góry, w kolejnych wydaniach uzupełniane odpowiednio do zmieniającej się sytuacji politycznej o tezy zawarte w oficjalnych dokumentach partyjnych i wystąpieniach kolejnych przywódców PZPR.

Próby zarysowania syntezy historii Polski Ludowej były też podejmowane w opracowaniach całości dziejów Polski z lat siedemdziesiątych i początków osiemdziesiątych: poznańskim – przez Antoniego Czubińskiego²⁰, warszawskim – przez Franciszka Ryszkę²¹ i w krakowskim – przez Józefa Buszkę²² (w tym ostatnim wypadku tylko do 1948 r.). Ich autorom nie było obce dążenie do uwolnienia się od narzucanych schematów i zdystansowania się od prymitywnej propagandy charakterystycznej dla wspomnianych książek Góry czy opracowania Henryka Dominiczaka, Ryszarda Halaby i Tadeusza Walichnowskiego²³, pozostały jednak skażone piętnem epoki, unikały oceny istoty walki politycznej w Polsce po II wojnie światowej, pomijały wiele zjawisk i procesów ważnych dla całego okresu, o innych głosiły półprawdy, a w konsekwencji nie mogły wytrzymać próby czasu. Jednakże niektóre przynajmniej spostrzeżenia w nich zawarte, zwłaszcza w opracowaniu Ryszki, świadczyły o narastaniu wiedzy źródłowej, o próbach nowego, rzeczowego i wszechstronniejszego spojrzenia przynajmniej na niektóre problemy, wreszcie o dążeniu do uwolnienia się z obroży politycznego i ideologicznego utylitaryzmu i schematyzmu. Odmienny charakter miała wolna od wskazanych wyżej ograniczeń próba zwięzłego naszkicowania syntetycznego obrazu tego okresu pióra Jerzego Holzera, Jana Kieniewicza i Michała Tymowskiego²⁴. Ostatnio stan ten uzupełniły fragmenty *Historii Polski* Jerzego Topolskiego²⁵, starającego się o samodzielne wykorzystanie najnowszych badań. Wszystkie te przedsięwzięcia nie były jednak na tyle pogłębione i rozwinięte, aby mogły stanowić punkt zwrotny w kształtowaniu nowego obrazu dziejów Polski Ludowej.

Przełomowe znaczenie w budowaniu nowej syntezy historii Polski tego okresu miały dwie prace: Krystyny Kerstenowej, obejmująca lata 1944-1956, w pierwotnej formie drukowana w tzw. drugim obiegu w 1982 r. oraz Wojciecha Roszkowskiego, wydana po

19. „Głos”. Niezależny miesięcznik społeczno-polityczny, Paryż 1980.

20. A. Czubiński, *Główne etapy i kierunki rozwoju Polski Ludowej*, w: *Dzieje Polski*, pod red. J. Topolskiego, Warszawa 1975, s. 828-905.

21. F. Ryszka, *Polska Ludowa*, w: *Zarys historii Polski*, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1979, s. 739-811.

22. J. Buszko, *Historia Polski 1864-1948*, Kraków 1978, s. 484-539.

23. H. Dominiczak, R. Habała, T. Walichnowski, *Z dziejów politycznych Polski 1944-1984*, Warszawa 1984.

24. M. Tymowski, J. Kieniewicz, J. Holzer, *Historia Polski*, Paryż 1986.

25. J. Topolski, *Historia Polski od czasów najdawniejszych do 1990 roku*, Warszawa-Kraków 1992.

raz pierwszy również bez debitu pod pseudonimem Andrzeja Alberta w 1983 r.²⁶ Książki te, wprawdzie o nieporównywalnej objętości i związanej z tym szczegółowości narracji, szeroko popularyzowane mimo ograniczeń cenzuralnych i policyjnych, wywarły przełożony wpływ nie tylko na potoczną świadomość historyczną niemałych grup społeczeństwa polskiego, ale zaciążyły nad kanonem zagadnień uznawanych następnie za podstawę do podejmowania programów badań tego okresu.

Próby stworzenia nowych syntez podjęli ostatnio dwaj historycy reprezentujący odmienne postawy metodologiczne, zróżnicowane warsztaty badawcze i doświadczenia pokoleniowe. A. Czubiński²⁷, przekonany o konieczności obrony pozycji historiografii marksistowskiej, przedstawił syntezę podtrzymującą tezy o logice i słuszności budowy w Polsce ustroju socjalistycznego, o znacznych, pozytywnych osiągnięciach w toku tego procesu i o jego zasadniczej zgodności z interesami i oczekiwaniami szerokich mas społeczeństwa. Zawarte w niej analizy i wyjaśnienia historyczne stały się jednak często pretekstem dla wykładu tez politycznych. Nie zabrakło w tej książce wielu nowych ustaleń i spostrzeżeń, prowokujących do polemik z uwagi na często zaskakujące w świetle obecnej wiedzy wnioski i oceny, ale obfituje ona także w wywołujące poważną krytykę uchybienia faktograficzne i cechuje się nader subiektywnymi kryteriami selekcji. Odmienne charakter prezentuje podręcznikowa synteza Jerzego Eislera²⁸, bardziej zbliżona do dominującego obecnie nurtu naukowej refleksji na okresie Polski Ludowej, ale o wydatnie węższym polu obserwacji i daleka od wyjaśnienia całej złożoności procesu dziejowego.

W ostatnich miesiącach Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, opierając się na zespole historyków reprezentujących środowisko warszawskie, przystąpiły do wydawania serii 18 zeszytów adresowanych do masowego czytelnika, opatrzonych wspólnym tytułem „Dzieje PRL”, które wedle głoszonych założeń, mają na celu „rzetelne i obiektywne przedstawienie powojennych dziejów Polski, aż po narodziny III Rzeczypospolitej”²⁹. Powstaje szansa stworzenia w ten sposób zbiorowej syntezy tego okresu dziejów, syntezy wolnej od zdominowania przez wymogi propagandy politycznej. Lektura pierwszych zeszytów ukazuje ich związek z bieżącym stanem badań, lecz nakazuje zachować ostrożność przed formułowaniem już dzisiaj oceny całego przedsięwzięcia. Niepokoi jednak zapowiadana dominacja wewnętrznej historii politycznej, przede wszystkim walki komunistów o zdobycie władzy, a następnie o jej utrzymanie aż do ostatecznej porażki, bez szerszego ukazywania tych sił i tych procesów, dzięki którym rozpad systemu komunistycznego stał się faktem. Czy niepokój ów jest zasadny pokaże jednak dopiero całość publikowanej serii.

W obrębie badań nad historią polityczną Polski Ludowej uwaga badaczy koncentro-

26. K. Kersten, *Historia polityczna Polski 1944-1956*, Warszawa 1982; też, *Narodziny systemu władzy. Polska 1943-1948*, Warszawa 1984; A. Albert [W. Roszkowski], *Najnowsza historia Polski 1918-1980*, Warszawa 1983.

27. A. Czubiński, *Dzieje najnowsze Polski. Polska Ludowa 1944-1989*, Poznań 1992.

28. J. Eisler, *Zarys dziejów politycznych Polski 1944-1989*, Warszawa 1992.

29. Pierwsze cztery zeszyty tej serii, wydane w 1993 r. to: A. Paczkowski, *Zdobycie władzy*; K. Kersten, *Rok pierwszy*; J. Kochanowski, *Proces szesnastu*; A. Garlicki, *Stalinizm*. W roku 1994 wydano: A. Micewski, *Kościół-Państwo w latach 1945-1989*; Z. Landau, *Gospodarka Polski Ludowej*; W. Władyka, *Październik 1956*.

wała się w największym stopniu na zjawiskach zachodzących w latach 1944-1948, a więc na zdobyciu władzy przez komunistów i utrwaleniu nowego reżimu, oraz na zwrotach i kryzysach w obrębie formacji realnego socjalizmu. Podstawowe znaczenie dla tej pierwszej grupy problemów mają przede wszystkim prace Krystyny Kersten, a zwłaszcza *Narodziny systemu władzy*, najpełniejsza i najbardziej obiektywna próba odtworzenia i wyjaśnienia zjawiska politycznych tego okresu, stanowiąca zasadniczy przełom w badaniach nad problematyką ustanowienia władzy komunistów w Polsce i kształtowania się nowego systemu w pierwszych latach po wojnie. Znaczący wpływ na społeczne wyobrażenie o drugiej połowie lat czterdziestych, a także na wiele prac profesjonalnych historyków, wywarła książka Marka Łatyńskiego, swą treścią poważnie wykraczającą poza tytułową problematykę opozycji³⁰. Wcześniejsze prace krajowych historyków zajmujących się tym zagadnieniem, pisane w większości z pozycji zaangażowanych po stronie „władzy ludowej”³¹, ujmowały rzecz całą w kategoriach walki o ustanowienie pożądanego przez masy pracujące ustroju „sprawiedliwości społecznej”, rolę ZSRR sprowadzając do militarnego pokonania III Rzeszy i wsparcia politycznego dla sił „rewolucyjnych” ów ustrój urzeczywistniających. Duże znaczenie mają także prace Tadeusza Żenczykowskiego³², choć nie wyszły spod pióra profesjonalnego historyka i są obciążone wieloma uchybieniami z tego wynikającymi.

W zakresie wyjaśnienia stosunków w polskim ruchu komunistycznym z nowszych prac najpoważniejsze znaczenie mają książki Andrzeja Werblana i Czesława Kozłowskiego³³, pokazujące na dość szerokim tle politycznym zróżnicowanie postaw i poglądów między poszczególnymi grupami działaczy komunistycznych oraz toczącą się między nimi walkę o władzę w partii i w państwie.

W badaniach nad usytuowaniem Polski w strukturze stosunków międzynarodowych, nad polityką mocarstw wobec Polski, zwłaszcza w ostatnim okresie II wojny światowej i u początków Polski Ludowej poważny postęp przyniosły prace K. Kersten, Włodzimierza Borodzieja, Lubomira Zyblikiewicza, Marka K. Kamińskiego, w mniejszym stopniu Longina Pastusiaka, a w pewnym stopniu także – mimo wszystkich ograniczeń właściwych publikacjom tego autora – najnowsza książka Włodzimierza T. Kowalskiego³⁴.

Wszystkie te prace z oczywistych względów obciąża niewykorzystanie archiwaliów

30. M. Łatyński, *Nie paść na kolana. Szkice o opozycji lat czterdziestych*, Londyn 1985, liczne wydania krajowe w tzw. drugim obiegu.
31. Np. W. Góra, *Powstanie władzy ludowej w Polsce*, Warszawa 1972; B. Syzdek, *Początki rewolucji socjalistycznej w Polsce*, Warszawa 1979; N. Kołomejczyk, B. Syzdek, *Polska w latach 1944-1949*, Warszawa 1971.
32. T. Żenczykowski, *Polska lubelska 1944*, Paryż 1987, liczne wydania krajowe; Tenże, *Dramatyczny rok 1945*, Londyn 1985, liczne wydania krajowe.
33. A. Werblan, *Władysław Gomułka – Sekretarz Generalny PPR*, Warszawa 1988; Cz. Kozłowski, *Rok 1948*, Warszawa 1988; Ibidem, *Namiestnik Stalina*, Warszawa 1993.
34. K. Kersten, *Jalta w polskiej perspektywie*, Londyn-Warszawa 1989; W. Borodziej, *Od Poczdamu do Szklarskiej Poręby. Polska w stosunkach międzynarodowych 1945-1947*, Londyn 1990; L. Zyblikiewicz, *Polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wobec Polski 1944-1949*, Warszawa 1984; M.K. Kamiński, *Polska i Czechosłowacja w polityce Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii 1945-1948*, Warszawa 1991; L. Pastusiak, *Polska – Stany Zjednoczone w latach 1945-1947*, bdmw; W.T. Kowalski, *Polska w świecie 1945-1956*, Warszawa 1988.

radzieckich. W efekcie stosunkowo dobrze znane są koncepcje i dążenia czynników polskich i mocarstw zachodnich, zdecydowanie słabiej – kierownictwa radzieckiego i Stalina, o których wnioskuje się praktycznie wyłącznie na podstawie dokonanych faktów, przyjmując milcząco, iż były one wykładnikiem zamierzeń. W tym zakresie przed historykami stoją najpoważniejsze zadania.

Postawy kierowniczych czynników podziemia polskiego i władz polskich na wychodźstwie w obliczu tworzenia władzy komunistycznej w Polsce i włączania kraju w sferę dominacji radzieckiej najpełniej – obok K. Kersten – zaprezentowali Jan M. Ciechanowski i Eugeniusz Duraczyński³⁵, obaj z pozycji krytycznych wobec polityki tych czynników. Wcześniejsze prace historyków krajowych na ogół sprowadzały problem do antyradzieckiego i antykomunistycznego zacietrzewienia tzw. obozu londyńskiego, reprezentującego rzekomo „reakcyjne” tendencje polityczne. Polską rację stanu rozumiano wyłącznie jako rację sił proradzieckich i prokomunistycznych, prawo jej wykładni rezerwując dla samych komunistów.

Wbrew pozorom wysoce niezadowalający jest stan badań nad prawnoustrojowymi przemianami dokonanymi w drugiej połowie lat czterdziestych i ówczesnymi instytucjami nowego państwa. Próby monografii Krajowej Rady Narodowej i Sejmu Ustawodawczego, obciążone wszystkimi cechami historiografii swego czasu, zwłaszcza w warstwie odnoszącej się do politycznych aspektów i kontekstów funkcjonowania tych instytucji, w niewielkim stopniu wytrzymywały próbę czasu³⁶. Poza Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego³⁷ nie powstała monografia żadnego konkretnego gabinetu – a zwłaszcza w przypadku Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej byłoby to ze wszech miar pożądane – ani też monografia rządu jako instytucji. Mimo wielu przyczynków i prac o ambicjach monograficznych słaba pozostaje znajomość rzeczywistego funkcjonowania rad narodowych i ich wykorzystania jako instrumentu sprawowania władzy przez komunistów.

Mimo dominującego zainteresowania historyków problematyką polityczną brakuje spełniających naukowe standardy, pełnych monografii partii politycznych działających w Polsce Ludowej i to nie tylko w latach czterdziestych. Hagiograficzne, obfitujące w zafałszowania, niepełne pod względem poruszanej problematyki są dotychczasowe monografie PPR i PZPR³⁸. W tym samym nurcie mieści się monografia powojennej PPS, której autor Bronisław Syzdek na działalność owej zróżnicowanej wewnętrznie partii patrzył przez pryzmat jej ówczesnych ocen formułowanych przez komunistów³⁹. Poważny postęp zanotowano w badaniach nad dziejami Polskiego Stronnictwa Ludowego. Na wychodźstwie powstała cenna – mimo pominięcia wielu istotnych problemów i jednostronności bazy źródłowej – praca Romana Buczka⁴⁰, zaś w kraju opublikowano mono-

35. J.M. Ciechanowski, *Powstanie warszawskie*, Londyn 1971, Warszawa 1984; E. Duraczyński, *Miedzy Londynem a Warszawą*, Warszawa 1986; Ibidem, *General Iwanow zaprasza*, Warszawa 1989.

36. *Krajowa Rada Narodowa*, pod red. A. Burdy, Wrocław 1976; M. Rybicki, *Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej (1947-1952)*, Wrocław 1977.

37. K. Kersten, *Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego*, Lublin 1965.

38. N. Kołomejczyk, M. Malinowski, *Polska Partia Robotnicza 1942-1948*, Warszawa 1986; B. Dymek, *PZPR 1948-1954*, Warszawa 1989; Z. Kozik, *PZPR w latach 1954-1957*, Warszawa 1982; N. Kołomejczyk, *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza 1948-1986*, Warszawa 1988.

39. B. Syzdek, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1944-1948*, Warszawa 1976.

40. R. Buczek, *Na przełomie dziejów. Polskie Stronnictwo Ludowe w latach 1945-1947*, Toronto 1983.

grafię pióra Romualda Turkowskiego⁴¹. Dzięki dwóm odmiennym warsztatowo i pisanim z różnych pozycji ideowo-politycznych monografiom nieże rozpoznane już zostały dzieje Stronnictwa Pracy⁴². W wyniku braku poważniejszych badań odpowiadających naukowym standardom wysoce ułomny i pełen zafałszowań pozostaje historyczny obraz dziejów Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Ludowego i Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Brakuje też nadal wyczerpujących, monograficznych opracowań historii ugrupowań katolickich oraz Stowarzyszenia PAX⁴³. Badania nad opozycją w latach sześćdziesiątych-osiemdziesiątych pozostają zaś na wstępnym etapie. Ostatnio stan ten uległ zmianie dzięki opublikowaniu pracy Andrzeja Friszke⁴⁴.

Przez długie lata rola aparatu represji była w historiografii krajowej całkowicie lub w poważnym stopniu mistyfikowana. Powielano jego stereotyp jako instrumentu „utrwalania władzy ludowej” oraz zwalczania „band”, „sił kontrrewolucyjnych” i „reakcji”. Dopiero wspomniane wyżej nowsze, rzetelne prace poświęcone instalowaniu i utrwalaniu w Polsce władzy komunistów przyniosły w tym zakresie zasadnicze zmiany. Jednakże nie znalazło to dotąd szerokiego przełożenia na naukowe prace monograficzne. Większość publikacji na ten temat ma charakter publicystyczny, paradokumentalny lub przyczynkowski⁴⁵. Zdecydowanie wyróżniają się na tym tle książki Marii Turlejskiej i Jerzego Poksińskiego⁴⁶.

Opór społeczny przeciwko nowej władzy i nowemu ustrojowi był przedmiotem ostrej polaryzacji stanowisk w polskiej historiografii. Dla historyków aprobujących i popularyzujących postrzeganie tych zjawisk w perspektywie właściwej ówczesnym władzom państwowym opór ów miał kontrrewolucyjny, reakcyjny charakter, był wyrazem wpływów politycznych i społecznych klas posiadających, zaś jego przełamywanie znajdowało aprobatę przez wzgląd na tzw. obiektywny interes mas ludowych. Ci, którzy nie podzielali takiego oglądu ówczesnej rzeczywistości przez pryzmat *a priori* ustalonych racji, starali się badać różne formy sprzeciwu, oporu i walki, w jakich przejawiały się postawy społeczeństwa. Stan tych badań nie jest jednak imponujący. Monografii doczekały się dwie organizacje podziemne: Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość⁴⁷ oraz Narodowe Siły Zbrojne⁴⁸, przy czym skala kontrowersji, jakie one wzbudziły, wskazuje nie tylko na emocjonalne i polityczne uwikłania tej problematyki, ale także na poważne trudności źródłowe i warsztatowe w tym zakresie. Tym bardziej na uwagę zasługują pionierskie badania K. Kersten nad

41. R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie demokracji 1945-1949*, Warszawa 1992.

42. W. Bujak, *Historia Stronnictwa Pracy 1937-1946-1950*, Warszawa 1988; A. Andrusiewicz, *Stronnictwo Pracy 1937-1950*, Warszawa 1988.

43. W tym zakresie ciągle najważniejszą, a obfitującą w wiele braków i błędów, pozostaje praca A. Micewskiego, *Współrzędzić czy nie kłamać. Pax i Znak w Polsce 1945-1976*, Paryż 1978. Dla badań nad historią Pax-u podstawowe znaczenie ma najnowsza biografia B. Piaseckiego (A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990).

44. A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945-1980*, Londyn 1994.

45. Np. publikacje S. Marata i J. Snopkiewicza czy M.R. Bombickiego.

46. M. Turlejska, *Te pokolenia załobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie 1944-1954*, Londyn 1989; J. Poksiński, „TUN”-Tatar-Utnik-Nowicki. Represje wobec oficerów Wojska Polskiego w latach 1949-1956, Warszawa 1992.

47. Z. Woźniczka, *Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość*, Warszawa 1992; zob. też: S. Kluz, *W potrzasku dziejowym. WiN na szlaku AK. Rozważania i dokumentacja*, Londyn 1978.

48. Z.S. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982.

programami politycznymi podziemia, jego oddziaływaniem na społeczeństwo, nad postawami różnych grup społecznych i przesłankami ich kształtowania się⁴⁹.

Nieporównanie skromniej przedstawia się stan badań nad późniejszymi etapami politycznych dziejów Polski Ludowej. Jeśli chodzi o analizę epoki rozkwitu w Polsce stalinizmu, tradycyjnie sytuowaną w latach 1948-1955, to oprócz prac już wymienionych, które w jakimś stopniu czy fragmencie odnoszą się do tych zagadnień, wymienić należy przede wszystkim kontrowersyjną książkę Andrzeja Werblana⁵⁰.

Natomiast płodnym nurtem polskiej historiografii są rozważania nad zwrotami i kryzysami politycznymi. Przedmiotem szczegółowego zainteresowania badaczy stały się wydarzenia 1956 r. Poświęcone im prace Zbysława Rykowskiego i Wiesława Władyki, Jakuba Karpińskiego, Pawła Machcewicza czy Marcina Kuli przynoszą w sumie wielostronny, choć zapewne niekompletny obraz owego fenomenu⁵¹, a dodać do tego należy bogatą już, choć o bardzo zróżnicowanej wartości, literaturę dotyczącą wydarzeń w Poznaniu w czerwcu 1956 r.⁵² Osobne monografie – obok licznych przyczynków i studiów fragmentarycznych – mają wydarzenia 1948 r.⁵³ i 1968 r.⁵⁴ Brak natomiast takich całościowych studiów w odniesieniu do 1970 r., oraz lat 1980-1981, choć opublikowano na ten temat pewną ilość prac dotyczących pewnych fragmentów, aspektów i zagadnień, a także materiałów dokumentalnych i wydawnictw z gatunku tzw. literatury faktu. Próby analiz porównawczych owych kryzysów wewnątrzformacyjnych okazały się słabe, skrępowane ideologicznymi założeniami, w dużym stopniu powielające opinie formułowane przez kolejne ekipy polityczne⁵⁵.

Wspomniana już koncentracja uwagi historyków w ostatnich latach na problematyce politycznej odbija się wyraźnie na rozwoju badań nad historią gospodarczą. W zakresie syntezy tego obszaru badawczego uzewnętrznia się to brakiem opracowań nowszych niż kolejne wydania książki Andrzeja Jezierskiego i Barbary Petz, która wprawdzie pod niejednym względem stanowi osiągnięcie znaczące i zachowuje aktualność, ale nie może zastąpić nowych ujęć. Przewartościowaniom ocen gospodarczego dorobku Polski Ludowej, stosunkowo łatwo formułowanym przy różnych okazjach, nie towarzyszy pogłębiona, nowa analiza naukowa, wolna od politycznych emocji. Największym zainteresowaniem historyków cieszyły się, co zrozumiałe, pierwsze lata powojenne i dokonywane wówczas zasadnicze przeobrażenia ekonomiczne: przebudowa struktury agrarnej, upaństwowienie przemysłu, wprowadzenie socjalistycznego planowania gospodarczego. Powstało na ten temat sporo prac, prezentujących jednak bardzo nierówny poziom. Większą ich część stanowiły publikacje nacechowane apologetycznym stosunkiem do polityki

49. K. Kersten, *Miedzy wyzwoleniem a zniewoleniem. Polska 1944-1956*, Londyn 1993.

50. A. Werblan, *Stalinizm w Polsce*, Warszawa 1991.

51. Z. Rykowski, W. Władka, *Polska próba. Październik '56*, Kraków 1989; M. Tarniewski [J. Karpiński], *Porcja wolności*, Paryż 1979; P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993; M. Kula, *Paryż, Londyn i Waszyngton patrzą na Październik 1956 r. w Polsce*, Warszawa 1992.

52. A. Czubiński, *Czerwiec 1956 w Poznaniu*, Poznań 1986; E.J. Nalepa, *Pacyfikacja zbuntowanego miasta*, Warszawa 1992; *Poznański czerwiec 1956*, pod red. J. Maciejewskiego i Z. Trojanowiczowej, Poznań 1990; *Wydarzenia czerwcowe w Poznaniu 1956*, pod red. E. Makowskiego, Poznań 1981.

53. Cz. Kozłowski, op.cit.

54. J. Eisler, *Marzec 1968. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 1991.

55. H.J. Przybylski, *Przełomy polityczne w Polsce Ludowej*, Warszawa 1986.

gospodarczej realizowanej przez ówczesne władze. Taki charakter miały np. prace Góry dotyczące polityki i reformy rolnej⁵⁶, czy Janusza W. Gołębiowskiego o nacjonalizacji przemysłu⁵⁷. Wyrazem postępu w badaniach nad przemianami agrarnymi w pierwszych latach powojennych była z pewnością obszerna monografia Henryka Słabka, a zwłaszcza jej drugie wydanie, korzystnie odróżniające się od innych prac poświęconych tej tematyce, a także od wcześniejszych publikacji tego samego autora⁵⁸. Jak dotąd nie ma pełniejszego opracowania tej problematyki. Natomiast niezwykle interesującą, uwolnioną w dużej mierze od ideologicznych balastów przeszłości i pisaną z odmiennej perspektywy, choć nie pozbawioną symptomów wpływu opcji politycznej autora, propozycją nowego spojrzenia na politykę agrarną komunistów i ich stosunek do chłopstwa, w szerszym odcinku czasowym, jest praca M. Nadolskiego, sytuująca całe zagadnienie w kontekście konstruowania systemu totalitarnego w Polsce⁵⁹.

Jeśli chodzi o wykraczające poza lata czterdzieste badania nad polityką rolną i przemianami gospodarki rolnej, to – poza wspomnianą rozprawą Nadolskiego – zwracają uwagę odpowiednie fragmenty książki Janusza Kalińskiego oraz cenna monografia pióra Kazimierza Robakowskiego⁶⁰.

Skromnie przedstawia się dorobek historyków w odniesieniu do polityki przemysłowej i rozwoju przemysłu. Zagadnienia te analizowali wprawdzie ekonomiści, ale historycy ograniczali się raczej do zarysów problematyki, nie wykraczając poza koniec planu sześcioletniego lub podejmowali te kwestie w skądinąd nieudanych monografiach PZPR⁶¹.

Z wieloletnich planów gospodarczych dobrej, wszechstronnej monografii historycznej doczekał się jedynie pierwszy⁶², natomiast za poważny brak historiografii należy uznać brak takiego studium planu sześcioletniego, tak znaczącego dla kształtowania polskiej gospodarki, a szerzej – oblicza społeczno-gospodarczego powojennej Polski. Nie mogą zapłacić tej luki nierówne pod względem wartości i metody studia zgromadzone w zbiorze *Gospodarka Polski Ludowej 1944-1955* ani wartościowa, ale ograniczona tematycznie monografia J. Kalińskiego o polityce gospodarczej w latach 1948-1956.

Zjawiska ekonomiczne zachodzące po 1956 r. poza opracowaniami o charakterze syntetycznym lub przyczynkami, nie zostały przez historyków poważniej podjęte. Przy różnych okazjach i w różnych kontekstach formułowano na ten temat opinie, nie były one jednak wsparte rzetelnymi badaniami. W najlepszym razie wyrywkowo odwoływano

56. W. Góra, *PPR w walce o podział ziemi obszarnej (1944-1945)*, Warszawa 1962; tenże, *Reforma rolna PKWN*, Warszawa 1969.

57. J.W. Gołębiowski, *Walka PPR o nacjonalizację przemysłu*, Warszawa 1961; ibidem, *Nacjonalizacja przemysłu w Polsce*, Warszawa 1965.

58. H. Słabek, *Polityka agrarna PPR (Geneza i realizacja)*, Warszawa 1978.

59. M. Nadolski, *Komuniści wobec chłopów w Polsce 1941-1956. Mity i rzeczywistość*, Warszawa 1993.

60. J. Kaliński, *Polityka gospodarcza Polski w latach 1948-1956*, Warszawa 1987; K. Robakowski, *Społeczno-polityczne problemy rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce w latach 1944-1956*, Poznań 1986.

61. *Gospodarka Polski Ludowej 1944-1955*, pod red. J. Kalińskiego i Z. Landaua, t. 1, Warszawa 1974; H. Jędruszcak, *Miasta i przemysł w okresie odbudowy*, w: *Polska Ludowa 1944-1950. Przemiany społeczne*, pod red. F. Ryszki, Wrocław 1974; J. Kaliński, *Polityka gospodarcza...*; B. Dymek, op.cit.; Z. Kozik, op.cit.

62. J. Kaliński, *Plan odbudowy gospodarczej 1947-1949*, Warszawa 1977.

się do wypowiedzi ekonomistów uwikłanych w bieżące spory o politykę gospodarczą. Charakterystyczne, że nawet w bogatej już przecież literaturze dotyczącej Polskiego Października 1956 r. zagadnienia gospodarcze, poza genezą samego zwrotu, traktowano marginalnie, a np. dyskusja o modelu polskiej gospodarki z lat 1956-1957 nie do czekała się dotąd monograficznego opracowania.

Stan demograficzny Polski tuż po wojnie jest niezwykle trudny do zbadania, głównie z uwagi na braki i zwodniczość materiałów statystycznych, a także nieporównywalność danych przedwojennych i powojennych na skutek wielu zjawisk, w tym zmiany granic. Nadal najpełniejszym opracowaniem historyka, ale wskazującym też wszystkie problemy, z których zapewne część nie zostanie już rozwiązana, są dość dawno ogłoszone studia K. Kersten⁶³. Główne zjawiska demograficzne w okresie powojennym historycy analizowali raczej na marginesie historii gospodarki, ograniczając się przede wszystkim do rejestracji zmian ilościowych i ich wpływu na politykę ekonomiczną. Najpełniejszej wiedzy o procesach ludnościowych dostarczają prace Edwarda Rosseta⁶⁴, pochodzące jednak sprzed wielu już lat.

Stosunkowo znaczne zainteresowanie wykazali polscy historycy problematyką ruchów migracyjnych po wojnie, co pozwoliło w miarę precyzyjnie odpowiedzieć na część pytań związanych z ilościowym wymiarem wielu zjawisk, w pewnym stopniu także ze strukturą migrantów⁶⁵. Najpoważniejsze rezultaty odnotowano w odniesieniu do repatriacji i przesiedlenia ludności polskiej z ZSRR oraz procesów osiedleńczych na ziemiach zachodnich i północnych⁶⁶. Wszelako dotyczy to zjawisk dających się odtworzyć w oparciu o lepiej czy gorzej prowadzone statystyki. Obok nich żywiłowo dokonywały się ruchy ludności w żadnych statystykach nie ujęte, a prawdopodobnie współmierne, jeśli idzie o skalę. Zdecydowanie gorzej przedstawia się zakres ustaleń co do liczebności i rozmieszczenia ludności polskiej w państwach, z których następowała migracja do Polski, a szczególnym tego przykładem jest problem ludności polskiej w ZSRR. Ciągłe słabo zbadane się przez historyków zagadnienia związane z następstwami tych migracji, zwłaszcza w sferze świadomościowej i mentalnej, niewiele wiadomo o ich wpływie na kształtowanie się nowego społeczeństwa, o powstawaniu nowych więzi (m.in. lokalnych), ale i o rozpadzie dawnych struktur oraz wyrosłych na ich gruncie wzorców, tradycji itp. Obszerny, a przecież daleki od kompletności katalog tych problemów przedstawia K. Kersten⁶⁷ – jest to jednak bardziej katalog oczekiwań niż problemów zbadanych, a nawet badanych przez historyków. Kersten pozostaje na polu tej niezwykle ważnej problematyki niemal osamotniona⁶⁸.

63. *Polska Ludowa 1944-1950...*

64. E. Rosset, *Oblicze demograficzne Polski Ludowej*, Warszawa 1956; ibidem, *Demografia Polski*, t. 1-2, Warszawa 1975.

65. Szczególne znaczenie ma w tym zakresie monografia K. Kersten, *Repatriacja ludności polskiej po II wojnie światowej. Studium historyczne*, Wrocław 1974, a także studium tejże autorki, w: *Polska Ludowa 1944-1950...* Zob. też: J. Czernikiewicz, *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1944-1948*, Warszawa 1987.

66. Obok prac K. Kersten wymienić trzeba zwłaszcza: J. Czernikiewicz, *op.cit.*, Warszawa 1987; S. Banaś, *Osadnictwo na Ziemiach Zachodnich i Północnych w latach 1945-1950*, Warszawa 1964.

67. K. Kersten, *Między wyzwoleniem a zniewoleniem...*, s. 5-12.

68. Zob. artykuły K. Kersten, w: „Dzieje Najnowsze” 1974, nr 1; „Przegląd Historyczny” 1986, nr 4.

Daleko ciągle do uzyskania pełnego obrazu wysiedlenia, przesiedlenia i emigracji z Polski ludności niemieckiej oraz mniejszości narodowych. Kwestia wysiedlenia Niemców bezpośrednio po wojnie była wprawdzie przedmiotem zainteresowania historyków⁶⁹, ale dominowała w dużej mierze nad nią perspektywa powrotu na ziemie zachodnie i północne jako aktu sprawiedliwości dziejowej oraz budowania państwa jednolitego narodowo jako wartości. Opierano się na jednostronnej fragmentarycznej bazie źródłowej, co było jedną – ale nie jedyną – z przyczyn pomijania wielu ważnych aspektów tego zjawiska. Trudniejsze okazały się badania późniejszej emigracji. Stykały się one z obrotami, a zarazem politycznie złożoną problematyką mniejszości niemieckiej w Polsce i związanych z tym odniesień między Polską a państwami niemieckimi. Bezpośrednio z tą kwestią wiąże się bolesny problem polskiej ludności rodzimej na ziemiach inkorporowanych w 1945 r. Ciągłe nie doczekał się on rzetelnej i pełnej monografii, choć odnotować należy dokonany w ostatnich latach postęp w tym zakresie, nie wypełniający jednak nadal wszystkich istotnych luk⁷⁰. Ogromnie zaniedbanym polem były przesiedlenia ludności ukraińskiej, białoruskiej i innych mniejszości. W ostatnich latach większe zainteresowanie wzbudziło represyjne przesiedlenie ludności ukraińskiej w ramach tzw. operacji „Wisła”, ujawniając zresztą ogromne zróżnicowanie perspektyw badawczych, wynikające w dominującym stopniu z pobudek pozanaukowych⁷¹.

Z problematyką migracji ludności bezpośrednio związane są zagadnienia integracji społeczeństwa w nowych granicach państwa polskiego. Problematykę tę podejmowali zarówno socjologowie, jak i historycy, a głównym przedmiotem zainteresowań były procesy zachodzące na ziemiach zachodnich i północnych. Badania te, przy oczywistej inspiracji politycznej, szczególnie mocno rozwinięte zostały w końcu lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, a z mniejszym nasileniem kontynuowano je w następnej dekadzie⁷². W dużej mierze były one odpowiedzią na zapotrzebowanie wynikające z przekonania o konieczności nieustannego dokumentowania polskich praw do ziem inkorporowanych w 1945 r. i o nieodwracalności dokonywanych tam procesów, w tym także całkowitego zrośnięcia się tych obszarów z resztą kraju. Taka atmosfera polityczna i społeczna obciążała ówczesne diagnozy wyraźnym przecenieniem stopnia zaawansowania procesów integracyjnych, a formułowany był pogląd o ich zakończeniu. Jakkolwiek niektóre ówczesne ustalenia mają do dziś podstawowe znaczenie, to jednak pilnym zadaniem jest rzeczowa weryfikacja obrazu dotąd uzyskanego, a także poszerzenie pola badawczego o kwestie dotąd z wielu względów nie podejmowane, marginalizowane, bądź wręcz neglizowane.

69. Zob. m.in. B. Pasierb, *Migracja ludności niemieckiej z Dolnego Śląska w latach 1944-1947*, Wrocław 1969; S. Banasiak, *Przesiedlenie Niemców z Polski w latach 1945-1950*, Łódź 1968; T. Białecki, *Przesiedlenie ludności niemieckiej z Pomorza Zachodniego po II wojnie światowej*, Poznań 1969.

70. Na uwagę zasługuje zwłaszcza: J. Misztal, *Weryfikacja narodowościowa na Ziemiach Odzyskanych*, Warszawa 1990; A. Sakson, *Mazury – społeczność pogranicza*, Poznań 1990; *Polska ludność rodzima na Śląsku w okresie Polski Ludowej*, pod red. M. Lisa, Opole 1988-1990.

71. Dowodnie wskazują na to poświęcone operacji „Wisła” książki E. Misły z jednej M. Prusa z drugiej strony.

72. Z licznych prac tego typu wymienić należy zwłaszcza: *Ziemie zachodnie w granicach Macierzy. Drogi integracji*, Poznań 1966; *Problemy rozwoju gospodarczego i demograficznego Ziemi Zachodnich w latach 1945-1958*, Poznań 1960; *Polskie Ziemie Zachodnie*, Poznań 1959; E. Basiński, *W jednym organizmie. Podstawy i przebieg procesu integracyjnego nad Odrą i Bałtykiem*, Warszawa 1977.

Niezbyt dobrze przedstawia się stan badań historycznych nad przemianami społecznymi. Podkreślamy, że chodzi w tym stwierdzeniu o badania historyków, bowiem socjologia wniosła w tym zakresie sporo interesujących ustaleń, które jednak nie znalazły szerszego przełożenia na rozwój historiografii. *Historia społeczna Polski Ludowej (1944-1970)* H. Słabka, będąca podsumowaniem jego wieloletnich studiów nad tą problematyką, pozostaje jedyną próbą kompleksowego objęcia tego obszaru badawczego, nie stanowiąc wszelako ani syntezy w tym zakresie, ani nie wyczerpując katalogu problemów wymagających zbadania (np. tylko marginalnie są w niej obecne wielce złożone zagadnienia różnych typów więzi społecznych). Jest natomiast wyrazistą próbą spojrzenia na dzieje powojennej Polski przez pryzmat zjawisk zachodzących w wielkich grupach społecznych, przez samego autora traktowaną jako swego rodzaju alternatywą dla historiografii „dworskiej”, czyniącej bohatera historii z elit politycznych⁷³.

Dorobek badań nad przemianami społecznymi w Polsce Ludowej jest dość bogaty pod względem ilościowym, jednakże wyraźnie dzieli go przegrody dyscyplinarne. Historycy pozostawili znaczne obszary badawcze niemal wyłącznie socjologom, penetrującym je nie bez powodzenia, ale ze wszystkimi swoistościami właściwymi ich dyscyplinie. Najszerzej badania te rozwinęto w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Wprawdzie nie mała część publikacji na ten temat nie była wolna od ideologicznych obciążeń (często jednak znajdujących główny wyraz w werbalnych serwitutach) i jednostronności wynikających z nacisku na dowodzenie rozwoju i postępu w toku budowy socjalizmu, ale dostarczały one bogactwa materiału faktograficznego i empirycznego, mogącego dla historyka stanowić znakomity punkt wyjścia dla własnych analiz i ujęć, także o syntetycznym charakterze. Tymczasem historycy i wówczas, i później wykorzystywali te ustalenia w stosunkowo niewielkim zakresie. Charakterystyczne, że badacze zajmujący się historią polityczną powojennej Polski, także autorzy najnowszych w tym względzie prac syntetycznych, słabo dostrzegali potrzebę włączenia w zakres swych rozważań związków między zjawiskami politycznymi a społecznymi. Rozstanie się z dominacją marksizmu (często jednak pseudomarksizmu, marksizmu zwulgaryzowanego lub wyłącznie werbalnego) przynajmniej deklaratywnie opowiadającego się za eksplanacyjnym łączeniem badań nad polityką z analizą zjawisk społecznych i gospodarczych, powodować się zdaje generalne niedocenienie tych zależności.

Jakkolwiek większe osiągnięcia zanotowali na polu badań przemian struktur społecznych socjologowie⁷⁴ niż historycy, to właśnie z kręgu tych ostatnich wyszła szczególnie udana monografia i interdyscyplinarnym charakterze⁷⁵. Nie mały pod względem ilościowym jest dorobek badań nad strukturą warstwową i poszczególnymi jej elementami w powojennej Polsce. Jest to jednak przede wszystkim dorobek socjologów (wymienić tu trzeba przede wszystkim prace Jana Szczepańskiego, Władysława Wesołowskiego, Adama Sarapaty), a nie historyków. Co więcej – historycy w niewielkim stopniu wykorzysta-

73. Zob. na ten temat niezwykle ciekawe wypowiedzi dyskusyjne H. Słabka i L. Hassa: „Z pola walki” 1989, nr 1.

74. Zob. m.in.: J. Szczepański, *Zmiany społeczeństwa polskiego w procesie uprzemysłowienia*, Warszawa 1973.

75. H. Jędruszcak, *Zatrudnienie a przemiany społeczne w Polsce w latach 1944-1950*, Wrocław 1972.

wali ustalenia socjologii. Jest pewnym paradoksem, iż silnie rzutującym na badania struktury społecznej i jej zmian politycznych deklaracjom na temat roli klasy robotniczej jako hegemonu rewolucyjnych przeobrażeń ustrojowych i procesu budowy socjalizmu, nie towarzyszyły odpowiednio poważne badania na temat najnowszej historii tej klasy, jej pochodzenia, przemian wewnętrznych, świadomości, mentalności, postaw i wielu innych zagadnień. Kwestie te podejmowano głównie w perspektywie socjologicznej, a nie historycznej⁷⁶. Miernikiem słabego zainteresowania historyków tą problematyką może być szczątkowa obecność studiów poświęconych okresowi powojennemu w zasłużonym skądinąd wydawnictwie redagowanym przez Stanisława Kalabińskiego⁷⁷.

W zakresie historii chłopów w powojennej Polsce, choć w części obciążonej konsekwencjami też określających rolę klasy robotniczej, odnotować można pewne osiągnięcia. Powstawanie nowych grup ludności wiejskiej (chłopi-robotnicy) i zwłaszcza stałe przesuwanie się ludności wiejskiej do miast i zasilanie klasy robotniczej przez chłopów (co zazwyczaj utożsamiano z awansem społecznym) było procesem tak istotnym dla przebiegu powojennych dziejów kraju i związanym z tak poważnymi następstwami w różnych obszarach życia społecznego, że nie mogło być pomijane. Największe osiągnięcia na tym polu należą z pewnością do H. Słabka. Zdecydowanie gorzej przedstawiały się i przedstawiają nadal badania nad dziejami powojennej inteligencji. Wynika to zarówno z daleko idącego w porównaniu z wcześniejszymi okresami przeobrażenia się przedmiotu badań, jak i z całego bagażu ideologicznego niesłychanie mocno ciężącego na „problemie inteligencji” w jego aspekcie politycznym, społecznym itp. Ścieranie się też o służebnej roli inteligencji wobec klasy robotniczej i o jej szczególnej misji w warunkach polskich, też rozumianych jako granice pewnego continuum postaw wobec problemu, zaowocowało nie tyle mnogością naukowych analiz i monografii tej grupy społecznej, ile ich brakiem. Wypowiedzi na ten temat miały zaś głównie ideologiczny charakter albo poświęcone były bardziej polityce wobec inteligencji, najczęściej ograniczonej przy tym do środowisk twórczych.

Historycy wypowiadający się na temat procesów społecznych zachodzących w Polsce Ludowej koncentrowali się z reguły na zjawiskach awansu społecznego, rozumianego jako zdobywanie wykształcenia przez coraz szersze grupy ludności, jako rozszerzenie się dostępu do kultury, jako przechodzenie do grup społecznych ideologicznie uważanych za stojące wyżej, bowiem mających istotniejszy związek z socjalistyczną formacją społeczno-ekonomiczną. Z tego punktu widzenia awansem było przejście z warstwy chłopskiej do robotniczej, ale nie do drobnomieszczaństwa. Ideologiczne, polityczne i mentalne wpływy drobnomieszczaństwa na klasę robotniczą oceniane były wręcz negatywnie. Taka optyka ograniczała obserwację czy wręcz eliminowała z pola badawczego wiele procesów ruchliwości społecznej. Poza polem zainteresowań musiały pozostawać procesy dezintegracji, destrukcji i degradacji społecznej, realnie przecież w socjalizmie zachodzące i to w odniesieniu zarówno do wielkich grup społecznych, jak i małych, zarówno

76. Np.: S. Widerszpil, *Skład polskiej klasy robotniczej*, Warszawa 1965; *Klasa robotnicza w społeczeństwie socjalistycznym*, pod red. A. Wajdy, Warszawa 1979.

77. *Polska klasa robotnicza. Studia historyczne*, pod red. S. Kalabińskiego. Drobne przyczynki dotyczące okresu powojennego: t. V-IX, Warszawa 1973-1980.

jako wynik świadomych działań autorytarnej władzy, jak i jako produkt uboczny stymulowanych przez nią procesów, wreszcie jako „normalne” zjawisko w procesie tworzenia się społeczeństwa masowego. Historycy w okresie Polski Ludowej nie odpowiedzieli na wiele istotnych pytań o kształtowanie się licznych grup społecznych, wyodrębnionych z uwagi na bardzo różne, a nie tylko klasowe kryteria, o relacje między nimi, o ich rolę i znaczenie. Ciągłe aktualny pozostaje katalog pytań i problemów sformułowanych niegdyś przez Stanisława Ossowskiego⁷⁸. Transformacja ustrojowa wraz z usunięciem presji ideologiczno-politycznej nie wyzwoliła dotąd tendencji do rzetelnej, naukowej weryfikacji wcześniejszych ustaleń i podjęcia nowych badań nad rzeczywistymi przeobrażeniami poszczególnych grup społecznych, ich świadomości itd. Badania nad elitami, sygnalizowane kilkakrotnie, m.in. na poznańskim zjeździe historyków, nie wyszły w istocie poza sformułowanie ogólnikowych haseł.

Dla badań nad kulturą w powojennej Polsce zasadnicze znaczenie ma kalendarium opracowane przez Martę Fik⁷⁹, dzieło stanowiące nie tylko znakomity punkt wyjścia do badań analitycznych, ale także będące swoistym kompendium wiedzy o ludziach i wydarzeniach, znacznie wykraczające swą wartością poza ramy kronikarskiego zestawienia. Dołączona do niego bibliografia pokazuje ilościową obfitość prac poświęconych polityce kulturalnej, kulturze masowej, twórczości artystycznej i innym aspektom życia kulturalnego. Rzeczywisty stan badań, jeśli wyeliminować publikacje poświęcone gloryfikacji polityki kulturalnej władz Polski Ludowej, nie jest jednak imponujący, co potwierdza się choćby brakiem rzetelnej, syntetycznej historii kultury tego okresu. Historycy zresztą z wyraźną niechęcią podejmowali badania wkraczające na obszar wymagający stosowania, a przynajmniej orientacji w zakresie krytyki artystycznej. Poza ważnym, mogącym stanowić pewien wzorzec, studium Tomasza Szaroty⁸⁰, trudno jednak znaleźć poważne prace podejmujące problematykę upowszechniania kultury. Lepiej pod tym względem, choć bynajmniej nie zadowolająco, przedstawia się stan badań nad polityką kulturalną. Tu wymienić należy zwłaszcza prace Antoniego Gładysza⁸¹ i Barbary Fijałkowskiej⁸², które – choć noszą wyraźnie znamiona epoki, w której powstawały i postaw ich autorów, co znajduje szczególny wyraz w sferze ocen i wniosków – przyniosły wiele ustaleń faktograficznych, mogących stanowić dobry punkt wyjścia do dalszych pogłębionych badań.

W dokonanym tu, szkicowym tylko, przeglądzie wiele obszarów, ważnych skądinąd dla całościowego obrazu polskich badań historycznych nad najnowszą przeszłością, zostało pominiętych, by wymienić tylko historię oświaty i nauki, dzieje kościołów, historię prasy, problematykę polskiej myśli politycznej, dzieje emigracji i inne. Nie wynika to w żadnym wypadku z ich lekceważenia przez autorów czy z niedostrzeżenia tam znaczących osiągnięć naukowych. Jednakże nie było naszym zamiarem ani wyczerpanie wszystkich zagadnień, ani tym bardziej zestawienie kompletnego katalogu najważniejszych nawet rozpraw i studiów. Pragnęliśmy wskazać pewne charakterystyczne zjawiska i dokonujące

78. A. Ossowski, *O strukturze społecznej*, Warszawa 1985.

79. M. Fik, *Kultura polska po Jalcie. Kronika lat 1944-1981*, Londyn 1989.

80. T. Szarota, *Upowszechnienie kultury*, w: *Polska Ludowa 1944-1950...*

81. A. Gładysz, *Oświata, kultura, nauka w latach 1947-1959*, Warszawa-Kraków 1981.

82. B. Fijałkowska, *Polityka i twórcy (1948-1959)*, Warszawa 1985.

się zmiany na polu historiografii powojennej Polski. W naszym przekonaniu pożądana byłaby pogłębiona, merytoryczna dyskusja nad wieloma z nich, prowadząca – mamy nadzieję – nie tylko do ustalenia pełnej diagnozy istniejącego stanu rzeczy, ale także, a może nawet przede wszystkim do wskazania najbardziej istotnych potrzeb i zarysowania programu badań na przyszłość.

W Polsce obserwujemy dzisiaj poważne zainteresowanie dla historii ostatniego półwiecza w różnych kręgach społecznych. Efektem tego jest wiele bardzo zróżnicowanych inicjatyw badawczych i wydawniczych. Trudno byłoby znaleźć instytucję czy organizację o ambicjach naukowych, gdzie nie podejmowano by badań historycznych dotyczących tego okresu. Przy złej informacji naukowej i takiej samej dystrybucji wydawnictw, trudno rozeznaczyć się w całokształcie tych badań. Nie trudno natomiast dostrzec, że aktywności wydawniczej niejednokrotnie nie wyprzedza, a nawet nie nadąża za nią efektywność badawcza, że niedostateczna jest troska o przestrzeganie rygorów warsztatowych, a nie rzadko i zachowanie wymogów etyki związanej z zawodem historyka. Jakże często pozory rozprawy naukowej kryją tylko bieżącą, zaangażowaną politycznie i ideologicznie publicystykę, służącą nie tyle poznaniu, co walce – krótkowzrocznie czasem rozumianej – o władzę. Budzi to niepokój i winno być brane pod uwagę w naszych codziennych pracach. Troska o przestrzeganie wymogów warsztatowych i etosu historyka ze strony badaczy dziejów najnowszych musi się stać ważnym zadaniem także i pisma, które teraz rozpoczyna swe życie. Pomimo wielu opublikowanych prac dotyczących dziejów Polski powojennej, stoimy zaledwie u początku tych badań, niezbędnych dla wyjaśnienia całej złożoności procesów historycznych, jakie miały miejsce.